MICHIGAN UNION
Ann Arbor, Michigan

N=114

Ann Arbor, 22 marca 1955

Droga, miła Pani Nelu,

Dopiero dziś mogę podziękować Pani za Jej tak serdeczny liścik i za wspomnienie w naszej biedzie. Stoi się rozgrzebać okropnie: Zosia po dwu tygodniach leży jeszcze w łóżku ze szwami na twarzy i na głowie oponowie pocharatanej, ma zęby złamane i poznięcie kości na lewej ręce. Konieczne jest jeden z najlepszych specjalistów od plastyki: nasz Prof. Dingman: co lekarz w Londynie mówi, będzie zrobione, ale cierpi oponowie. Moje Panie poszyjowane. Zosia miała dwa koncerty w Ann Arbor i miała ilustrować mój cykl o preludiach Chopina – to odpadło.

Ja mimo nieszczęścia: złamano sobie, rany na nogach i na ustach, złamano zęby. Mimo to wszystko rozpoczęcie w poniedziałek odczytu. Pierwsze dwa o Chopinie.

Ludzie tu oponowie miłe, ale flegmatyczni w

porównaniu z ekspansywnymi otoczeniem, jest trochę Polaków, którzy czasem wolą rzecz (ostatnio Pan Szyling nas tak uszczęśliwił).

Tak długo zastanawiamy się nie wiem, zależy to od Zosi, która nie może rozstać się z Prof. Zygmuntem. Kuzyn jest trudna i C. długo tak się chyba wyczekiwemy tu; ja mam tak się rozstać bo, widzi ks., "zapotrzebowanie" z innych uczelni.

Co u was, kotku? Piszcie do rodzinnej, ciotki Mamusi. Czy kotku jej wszedł? Kiedy zamierzacie jechać do Paryża?

Tak dziwnie tak czarująco i miło!

Ucałuj was dziękuję i prosi prać i nie tak nie dobrzy obrazy jak brzydzy proszę i informacje.

Całuję Pani rączkę

Antoś

MATEUSZ

(?. GLIŃSKI)